

Wrocław, dnia 10 grudnia 2017 roku

Dr hab. prof. nadzw. UW. Maciej Marszał
Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej
Mgr Aleksandry Żaby pt.
Wiedza o prawie a kapitał społeczny

Wiedza o prawie we współczesnym społeczeństwie obywatelskim ma niezwykle istotne znaczenie dla prawidłowego rozwoju państw. Już Arystoteles w swoim głównym dziele pt. *Polityka* zwracał szczególną uwagę na znaczenie aktywności społecznej, która sprzyjała prawidłowemu rozwojowi *polis*. „Dobro wspólne” – tak ważne dla greckiego filozofa – miało być kryterium praktyk wykonywania władzy i funkcjonowania ustroju politycznego. Ideę arystotelesowskiego „dobra wspólnego” recypowali przedstawiciele myśli średniowiecznej, wśród nich jeden z największych doktorów Kościoła katolickiego św. Tomasz z Akwinu. W dyskusji na dobre „wspólne” głos zabierali wybitni przedstawiciele doby renesansu, tacy jak Jean Bodin i Niccolò Machiavelli, przedstawiciele myśli politycznej i prawnej racjonalistycznego wieku XVII, a mianowicie Hugo de Grot (Grocjusz) i Benedykt Spinoza, a także architekci ideowej idei oświeceniowej np. Karol Ludwik Monteskiusz i Jan Jakub Rousseau. Wraz z rozwojem myśli pozytywistycznej w XIX wieku na „dobro wspólne” zaczęto patrzeć z perspektywy narodowej, społecznej czy też – jak pragnął Karol Marks – klasowej. Dopiero XX wiek przyniósł wnikliwe badania nad koncepcjami dobra wspólnego, wyrażającego się w różnorodnych instrumentach prowadzących do osiągnięcia tej wartości. Kapitał społeczny – na który zwracał uwagę w czasach angielskiego oświecenia klasyk liberalizmu ekonomicznego Adam Smith – stał się wartością, którą w czasach współczesnych należy promować dla dobra społeczeństwa obywatelskiego. Niewątpliwie wiedza o prawie stała się istotnym czynnikiem budowania kapitału społecznego. Tym właśnie zagadnieniem zajęła się w swojej rozprawie doktorskiej Pani Aleksandra Żaba. Należy podkreślić, że praca

doktorska powstała pod kierunkiem znakomitego specjalisty z dziedziny socjologii państwa i prawa, p. Kierownik Zakładu Socjologii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curii- Skłodowskiej, prof. nadzw. UMCS dr hab. Małgorzaty Stefaniuk.

Na samym początku recenzji warto zatrzymać się przy tytule rozprawy doktorskiej, który jest bardzo ogólny i poprzez swoją ogólność sugeruje szeroki, a z pewnością szerszy zakres badań nad kwestią wpływu wiedzy prawniczej na kapitał społeczny aniżeli zaprezentowany został w treści pracy. Autorka bowiem powołuje się jedynie na polskie doświadczenia w tej kwestii. Moja uwaga, nie powinna zostać odebrana jako zarzut, ale bardziej jako sugestia odpowiedniej modyfikacji tytułu przed ewentualnym oddaniem pracy do druku, np. z zastosowaniem uszczegółowienia w postaci podtytułu.

Idąc dalej recenzenckim szlakiem, należy stwierdzić, że praca składa się z pięciu rozdziałów, w których Doktorantka – i to należy podkreślić – jasno i precyzyjnie wyraziła swoje tezy, twierdząc m.in., że wiedza o prawie jest ważnym składnikiem kapitału społecznego, jak i też istotnym czynnikiem ten kapitał warunkującym. W rozdziale pierwszym – poświęconym klasycznym teoriom – Autorka w sposób obszerny i porównawczy prześledziła cztery istotne koncepcje kapitału społecznego Pierre'a Bourdieu, Francisa Fukuyamy, Roberta Putnama oraz Jamesa Colemana. Wywody Doktorantki dotyczące analizy koncepcji kapitału społecznego wyżej wymienionych socjologów są klarowne i brzmią przekonująco. Należy zgodzić się z Autorką, że najbardziej użyteczną koncepcją, która ma na uwadze badanie relacji pomiędzy kapitałem społecznym a wiedzą o prawie jest koncepcja P. Bourdieu. Doktorantka słusznie dostrzega, że ten francuski socjolog zwrócił uwagę na istnienie kapitału kulturowego, który może być rozumiany jako wiedza oraz umiejętności nabywane w czasie uczestnictwa w życiu społecznym.

W rozdziale drugim recenzowanej pracy zostało zanalizowane pojęcie kapitału społecznego i uwarunkowania jego budowy. Autorka w sposób wnikliwy przedstawiła takie zagadnienia, jak współczesne próby definiowania kapitału społecznego, jego pomiar i funkcja. Dostrzegam jednak, że Doktorantka opisując kwestię negatywnego kapitału społecznego, nie wyjaśnia dokładnie istoty przywołanego zjawiska. Co prawda posługuje się terminem autorstwa Margaret Levi „kapitał aspołeczny” (*unsocial capital*), ale nie do końca definiuje, na czym analizowane zjawisko polega. Na uwagę z kolei zasługuje analiza wpływu czynników na „kapitał społeczny”. Do głównych elementów posiadających tego rodzaju wpływ Autorka zalicza rodzinę, państwo, kulturę oraz edukację szkolną. W omawianej części pracy nie sposób nie zauważyć jednak braku przywołania myśli Arystotelesa, który – jak wiadomo – pierwszy stwierdził, że człowiek jest istotą społeczną, a swoje pierwsze doświadczenia społeczne

zdobywa w rodzinie. Przy omawianiu wpływu kultury na „kapitał społeczny” zabrakło również teorii Gabriela Almonda i Sidney’ a Verba’y. Spodziewam się, że przeoczone ważne teorie społeczne zostaną uwzględnione przez Autorkę podczas niezbędnych prac redakcyjnych przy składaniu pracy do druku. Godne pochwały z kolei są rozważania dotyczące poziomu „kapitału społecznego” Polaków. Podpieranie się wynikami licznych badań społecznych, a następnie zaprezentowanie ich w sposób graficzny, pozwala recenzentowi na stwierdzenie, że ta część rozprawy sporządzona została rzetelnie i zawiera przekonującą argumentację.

W rozdziale trzecim Autorka opisała kwestię edukacji prawnej i edukacji prawniczej w procesie przekazywania wiedzy o prawie. Za interesujące należy uznać rozważania podparte licznymi badaniami, dotyczące stosunku Polaków do prawa. Autorka słusznie przyjmuje pogląd, że postawy obywateli wobec prawa wpływają na jego realizację, zaś działanie prawa w państwie jest czynnikiem kształtowania postaw obywateli wobec prawa. Drobne zastrzeżenia można mieć do fragmentów pracy traktujących o edukacji prawniczej, w tym traktujących o modelu kształcenia prawniczego. Autorka nie uwzględniła bowiem najnowszych publikacji, które dotyczą wskazanej kwestii. Przypomnę, że spór o model prawnika toczył się już w Drugiej Rzeczypospolitej i miał wpływ na proces kształcenia elit prawniczych. Był to spór między zwolennikami humanistycznego traktowania edukacji prawniczej, a praktykami mającymi na celu wykształcenie dobrych „rzemieślników prawa”. Jedni opowiadali się za tym, że uniwersyteckie wydziały prawa winny kształcić przyszłych sędziów sądów najwyższych, którym nie będzie obca wiedza z prawa rzymskiego, filozofii prawa czy też historii prawa. Natomiast drudzy kładli widoczny nacisk na praktyczny wymiar edukacji prawniczej, dlatego też akcentowali rolę praktyk zawodowych połączonych z dobrą znajomością prawniczych przedmiotów pozytywistycznych. W dzisiejszej Polsce na wielu uniwersyteckich wydziałach prawa można zauważyć podobny spór o model prawnika. Szkoda, że problem ten nie znalazł odzwierciedlenia w omawianej rozprawie.

W czwartym jej rozdziale – poruszającym problematykę tworzenie kapitału społecznego za pośrednictwem wiedzy prawniczej jako wyspecjalizowanej wiedzy o prawie – Autorka słusznie uznała, że wiedza prawnicza jest szczególnym rodzajem wiedzy o prawie. Stanowi jej kwalifikowaną (szczególną) postać, a jej posiadanie to efekt kooperacji edukacji prawnej oraz prawniczej. W rozdziale tym przekonująco zostały opisane takie zagadnienia, jak pojęcie „zarządzania wiedzą” w organizacji, „zasoby wiedzy organizacji” i ich rola w tworzeniu „kapitału społecznego”, zarządzanie „wiedzą organizacji” na przykładzie kancelarii prawnych oraz praktyczne wykorzystanie wiedzy prawniczej. Autorka podkreśliła fakt, że prawnicy jako tzw. „pracownicy wiedzy” stają się równoprawnymi partnerami swojej organizacji (np.:

kancelarii prawnej) poprzez posiadanie strategicznego zasobu, jakim w tym przypadku jest wiedza prawnicza oraz jej umiejętność wykorzystania w praktyce. Trafnie wydaje się brzmieć konkluzja, że pracownik wiedzy to „wykonawca w określonej strukturze organizacyjnej”, którego celem jest stymulowanie rozwoju własnego oraz organizacji, której jest częścią.

W ostatnim, piątym rozdziale umieszczone zostały rozważania na temat edukacyjnej funkcji pomocy prawnej oraz jej wpływu na generowanie kapitału społecznego. Należy zgodzić się z Autorką podnoszącą problem niespójności terminologicznej pojęcia pomocy prawnej, że doktryna wypracowała zarówno wąskie, jak i szerokie rozumienie pomocy prawnej. Z recenzencką satysfakcją dostrzegam, że dobrze, a momentami bardzo dobrze zanalizowane tutaj zostały zagadnienia dotyczące istoty i zakresu prawa do pomocy prawnej w orzecznictwie sądowym, zasady udzielania odpłatnej pomocy prawnej przez adwokatów i radców prawnych, systemu nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej na etapie przedsądowym, a także zagadnienia związane z nieodpłatną pomocą prawną na gruncie uregulowań kodeksowych. Te ostatnie zostały zilustrowane licznymi badaniami, które uwiarygadniają stawiane w dysertacji doktorskiej tezy.


Część analityczno-opisową pracy Pani Mgr Aleksandry Żaby wieńczy zakończenie, w którym znalazło się podsumowanie całości materiału z trafnymi i dojrzałymi naukowo wnioskami. Doktorantka w sposób przemyślany obroniła tutaj swoje wcześniej postawione tezy.

Podsumowując ocenę przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej Pani Mgr Aleksandry Żaby, stwierdzam, że struktura pracy jest spójna i logiczna. Doktorantkę należy pochwalić przede wszystkim za bogate wykorzystanie literatury naukowej. Można mieć jedynie zastrzeżenia co do małej liczby wykorzystanej literatury obcojęzycznej, która mogłyby wzmocnić stronę dowodową stawianych tez. Przed ewentualnym wydaniem pracy polecałabym wykorzystanie takiej literatury.

Warto jeszcze zaznaczyć, że zarówno treść pracy, jak i forma (struktura całości, poszczególne części, przypisy, bibliografia) wskazują, że Pani Mgr Aleksandra Żaba poznała zasady pisania pracy naukowej i włada warsztatem naukowym, którego należy oczekiwać od doktorantki składającej dysertację do oceny recenzenckiej i przystępującego do jej obrony. Bez wątplenia pozytywnie należy ocenić osiągnięty rezultat badawczy. Doktorantka postawiła sobie za cel rozwiązanie określonego problemu naukowego i cel ten osiągnęła. Lektura jej dysertacji niewątpliwie może dawać czytelnikowi satysfakcję poznawczą. Autorka przekonująco udowodniła, że potrafi panować nad całością zgromadzonego materiału. Ponadto należy dodać,

że zawarte w pracy wywody naukowe prowadzone są w sposób zdyscyplinowany i interesujący.

Mając na względzie sformułowane powyżej uwagi, stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani Mgr Aleksandry Żaby spełnia wymogi stawiane przez Ustawę z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003r., nr 65, poz. 596), co uzasadnia wniosek o przyjęcie recenzowanej rozprawy jako podstawy do obrony rozprawy doktorskiej.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Moj' p'k' or similar, written in a cursive style.

